

Gazetka Zespołu Szkół Energetycznych
w Lublinie

Przewodnik



Przewodnik



Nr 13/2020

**Kolegium redakcyjne
gazetki ZSE:**

Redaktor naczelny:
Sebastian Jonasz 3dt

Redaktorzy:
Patrik Mochaupt 3dt
Adam Bielas 3dt

Opiekunowie:

Wiesław Regulicz
Leszek Widz
Grzegorz Jodłowski



W tym numerze:

**Historia szkoły w odcinkach
Odcinek XII**
- str. 3

**Z życia szkoły
Wizyta studentów z Japonii**
- str. 5

**Ulice dawnego Lublina
Plac Bernardyński**
- str. 7

**Kącik sportowy
4. Mila Niepodległości**
- str. 10

**Z fonoteki sora
Jedyny słuszny Jam**
- str. 12

Konkurs
- str. 16

Historia szkoły w odcinkach

Odcinek XII

W roku 1999–2000 nawiązano współpracę z ambasadami krajów arabskich. W 2001 r. na terenie szkoły odbył się I Turniej Wiedzy o Krajach Arabskich z udziałem przedstawicieli ambasad Egiptu, Maroka i Syrii. W tym samym roku przeprowadzono II Turniej Wiedzy o Krajach Arabskich dla szkół ponadgimnazjalnych powiatu lubelskiego. W 2002 r. miał miejsce III Turniej Wiedzy o Krajach Arabskich dla szkół ponadgimnazjalnych województwa lubelskiego z udziałem ambasadora Tunezji. Efektem stałej współpracy był zorganizowany w 2004 r. IV Turniej Wiedzy o Krajach Arabskich – „Egipt - kultura, obyczaje, tradycja”.

W roku 2000 młodzież wzięła udział w konkursie „Rok Reymontowski”. Od 2000 roku uczestniczymy w kolejnych edycjach Wojewódzkiego Konkursu Ortograficznego, jak również Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Biblijnej w Diecezji Lubelskiej (w 2003 roku do finału przeszło 3 uczniów).

Od roku 2001 szkoła włączyła się w działania popularyzujące ideę Zjednoczonej Europy. W 2003 r. mło-

dzież szkolna brała udział w programie „Moja szkoła w Unii Europejskiej” zainicjowanym przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej i Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu. Zorganizowaliśmy na terenie szkoły prawybory do UE, a w dniu 1 maja 2004 r. uroczyście świętowaliśmy akces Polski do Unii Europejskiej.

Od 2002 roku należymy do grona szkół posiadających skomputeryzowaną bibliotekę pracującą w programie MOL 2000+.

Od 1995 r. działa Szkolne Towarzystwo Sportowe „Energetyk”, gdzie prowadzone są sekcje w dyscyplinach:

- piłka nożna
- piłka siatkowa
- piłka koszykowa
- tenis stołowy
- szachy.

W roku 1999–2000 rozpoczęło działalność Koło Strzeleckie i jednocześnie na terenie szkoły

powstała strzelnica do broni pneumatycznej. Od tego roku nasi uczniowie biorą udział w zawodach „Srebrne Muszkiety” i „Sprawni jak żołnierze”.

Młodzież należąca do Szkolnej Ligi Strzeleckiej zdobyła wiele zaszczytnych nagród i wyróżnień:

- I miejsce w konkurencji pistoletu sportowego dla ucznia Karola Bojanowskiego w 2002 roku,
- II miejsce dla drużyny szkolnej w XXV Zawodach Sportowo-Obronnych „Sprawni jak żołnierze” w tym samym roku,
- I miejsce dla drużyny szkolnej w eliminacjach rejonowych w XXVI Zawodach Sportowo-Obronnych „Sprawni jak żołnierze” w 2003 roku,
- V miejsce drużyny ZSE w Szkolnej Lidze Strzeleckiej w 2004 roku.

W latach 2002 – 2004 nasza szkoła we współpracy z LOK zorganizowała Wojewódzki Finał Szkolnej Ligi Strzeleckiej.

Nasza szkoła w trosce o absolwentów przygotowała młodzież do udziału w I Konkursie „Przedsiębiorczy uczeń na rynku pracy”.

Rok 2002 – 2003 był przełomowy w związku z wielkimi zmianami, jakie niesie reforma oświaty. Powstały następujące typy szkół:

IV Liceum Profilowane

Technikum Energetyczne nr 1

Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 7

Nasza szkoła nieustannie powiększa i modernizuje bazę dydaktyczną – obecnie mamy trzy pracownie komputerowe i jedną pracownię multimedialną (w roku 2002 w ramach programu „Pracownia internetowa w każdej szkole” uczestniczyliśmy w konkursie, jego wygranie pozwoliło na wyposażenie pracowni informatycznej w sprzęt komputerowy ze środków MENiS). Kontynuacją podjętych przez szkołę działań była współorganizacja z WODN Lublin II Regionalnej Konferencji „Technologia Informacyjna w Edukacji”, która odbyła się w lutym 2004 roku. W roku szkolnym 2003 - 2004 ZSE podjęła starania o uzyskanie certyfikatu „Szkoła z klasą”. Osiągnięcia naszych uczniów są po części zasługą doskonałej kadry nauczycieli. W latach 2001 - 2004 dwadzieścia dziewięć osób

uzyskało stopień nauczyciela dyplomowanego, czternastu nauczycieli ukończyło studia podyplomowe, w tym trzy osoby dwa kierunki. Za wkład pracy i osiągnięcia nauczyciele na przestrzeni dziesięciu lat otrzymali: pięć nagród Prezydenta Miasta Lublina, osiem nagród Kuratora Oświaty, liczne odznaczenia branżowe. W roku szkolnym 2004 - 2005 będziemy

obchodzić 90-lecie szkoły, czekają nas kolejne ważne zmiany i nowe wyzwania.

Opracowanie i uaktualnienia:
mgr Małgorzata Tomikowska
mgr Beata Filipowska

Z życia szkoły Wizyta studentów z Japonii

6 grudnia 2019 roku nasza szkoła gościła 23-osobową delegację studentów i pracowników japońskich uczelni partnerskich – Kumamoto University, Sojo University and Ryukyus University. Takie spotkanie było możliwe dzięki współpracy Wydziału Elektrotechniki i Informatyki Politechniki Lubelskiej z Zespołem Szkół Energetycznych w Lublinie.

Dwunastoosobowa grupa studentów przyjechała na Wydział Elektrotechniki i Informatyki w ramach projektu „Polish-Japanese Energo-Eco Study and Expert Visits” dofi-

nansowanego z programu „Międzynarodowe Partnerstwo Akademickie” Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, a kolejne 11 osób w ramach umowy bilateralnej.





Wizyta japońskich gości w ZSEn była świetną okazją do zaprezentowania szkoły, jej funkcjonowania i osiągnięć, a także wzajemnego poznania jakże odmiennych kultur, kuchni i zainteresowań młodych ludzi. Japońscy studenci przygotowali dla nas mały świąteczny kiermasz z tradycyjnymi zabawami, a także zademonstrowali samodzielnie wykonane origami. Samorząd uczniowski ZSEn przygotował z kolei konkursy, z których największy aplauz wzbudziły łamańce językowe, a na koniec niezawodny zespół muzyczny zagrał przeboje z klasyki światowego i polskiego rocka.

Takie spotkania i związane z nimi

doświadczenia są najlepszą okazją do poznawania bogactwa kulturowego, uczą otwartości, sprzyjają rozwijaniu umiejętności komunikacji, a co równie ważne, pozwalają inaczej spojrzeć na naszą własną kulturę. Cieszę się bardzo, że uczniowie Zespołu Szkół Energetycznych mogli poznać studentów z Japonii. Mam nadzieję, że w przyszłości będą miały miejsce podobne wydarzenia.

Opracowanie:
mgr inż. Anna Smolińska
Dyrektor ZSEn w Lublinie

Ulice dawnego Lublina Plac Bernardyński

Plac Bernardyński wziął swoją nazwę od wzniesionego tu z fundacji mieszczan i rajców lubelskich w latach 1475-1495 kościoła i klasztoru pod wezwaniem Nawrócenia św. Pawła Apostoła dla przybyłych do naszego miasta w roku 1459 członków zgromadzenia Braci Mniejszych Obserwantów, założonego przez św. Franciszka z Asyżu, popularnie nazywanych bernardynami. Trwająca kilkadziesiąt lat budowa zespołu klasztornego zrodziła jedną z ciekawszych lubelskich legend. Jedną z wersji tej legendy podaje **Maria Antonina Ronikierowa** w swoim przewodniku z 1901 roku:

„Oto w ciemną burzliwą noc spostrzegł ktoś z mieszczan lubelskich, że przed Ratuszem stoi wóz z ciężką skrzynią sosnową w cztery woły ukraińskie zaprzężony i że przy wozie tym nie ma woźnicy. Czekano na pojawienie się właściciela zaprzęgu, ale gdy on się nie zgłaszał, ani wieści o nim znaleźć nie można było, otworzono skrzynię i w niej znaleziono pieniądze oraz list do ówczesnego burmi-

stra Jakuba Kwanty, zawierający polecenie, aby za sumę przysłaną kościół wzniesiony został”.

Jak to często z legendami bywa, tak i w tej możemy się doszukać prawdziwych wątków, bowiem faktem jest, iż rajca lubelski **Jakub Kwanta** istotnie był współfundatorem kościoła i ofiarodawcą placu pod jego budowę.



W obawie przed częstymi w owych latach napadami Tatarów zabudowania klasztorne otoczono w 1519 roku murem obronnym. Nawet jednak najpotężniejszy mur nie ustrzeże przed ogniem. Okazały kościół gotycki spłonął doszczętnie w roku 1557. Szybko odbudowany, był miejscem uroczystej mszy z udziałem **Zygmunta Augusta**, poprzedzającej zawarcie unii polsko-litewskiej w 1569 roku. Następny, mniej już groźny, pożar zniszczył kościół w roku 1602. Trwająca około 5 lat odbudowa świątyni nadała jej zachowane do dziś cechy budowli renesansowej według projektu **Jakuba Balina** i **Piotra Negroniego**.



W roku 1864 nastąpiła kasata zakonu Bernardynów. Dzięki staraniom biskupa lubelskiego **Kazimierza Wnorowskiego** przy podupadłym kościele utworzono w roku 1884 trzecią w Lublinie parafię. Fakt ten przekreślił ostatecznie plany rozebrania zespołu klasztornego.

Niemal do końca XVIII stulecia w istniejących niegdyś kaplicach i podziemiach kościoła Bernardynów chowano zakonników i dobroczyńców klasztoru. Miejsce ostatniego spoczynku znaleźli tu członkowie znaczących ongiś rodów związanych z Lubelszczyzną: **Maciejowscy**, **Kochanowscy**, **Poniatowscy**, **Zamoyscy**. Tu, w otoczeniu krewnych, spoczął zmarły w 1602 roku wojewoda lubelski **Marek Sobieski**, ojciec Jana III. Tu także pochowany został **Wojciech Oczko**, lekarz Zygmunta Augusta i Stefana Batorego oraz sekretarz Zygmunta III. Nagrobny pomnik Oczki zachował się w kościele do dziś. Podziemia kościoła kryją również prochy wielu lubelskich rodzin szlacheckich i miesz-



czańskich, o czym wspominają klasztorne kroniki. Znane nazwiska wyryte na nagrobnych tablicach spowodowały, iż zaczęły krążyć podania o ogromnych skarbach, kryjących się w podziemnych grobowcach. Rzeczywistość jednak nie dorównuje zazwyczaj legendzie. W czasie gruntownego remontu kościoła, jaki przeprowadzono w roku 1752, w uprzątanych grobach znaleziono – jak podaje kronika – jedynie „z guzów srebra funtów 21, z ćwieków mosiężnych funtów mosiądzu półsiodma, pierścionków szczerozłotyh dwa, dico 2”. Zasobny natomiast był zapewne skarbiec kościoła i ołtarze w kaplicach, lecz skarby owe zaginęły w dziejowych zawieruchach.

W roku 1817 rozebrano zmurzały mur obronny otaczający klasztor oraz zlikwidowano pochodzący z połowy XVII wieku cmentarz przed kościołem, tworząc w ten sposób obszerny plac. W związku z lokalizacją nowych miejsc targowych plac ów został

poszerzony o rozebrane oficyny pałacu Tarłów. Jego powierzchnię utwardzono uzyskanym z rozbiórki materiałem, a następnie – w 1838 roku – wybrukowano. Plac przed kościołem stał się miejscem handlu artykułami gospodarstwa domowego i uzyskał najpierw nazwę placu Targowego. Około roku 1857 handel przeniesiono za Magistrat (przy dzisiejszej ulicy Świętoduskiej), a opuszczony plac zaczęto nazywać Bernardyńskim. Dziś nosi on nazwę Placu Wolności.

Jan Lipniewski

Kącik sportowy

4. Milla Niepodległości

W związku z przypadającą w tym roku 101. rocznicą odzyskania Niepodległości, z inicjatywy Pani Dyrektora Anny Smolińskiej, pojawił się pomysł, aby nasza szkoła w aktywny sposób uczciła ten dzień. Niewątpliwie sprzyjającą do tego okazją była możliwość uczestniczenia w biegu 4. Nocnej Mili Niepodległości. Koordynatorem i osobą, która zebrała chętnych uczniów i nauczycieli do wzięcia udziału w biegu, był nauczyciel wychowania fizycznego P. Krzysztof Drobik. Mimo iż czwarta edycja tej sportowo-patriotycznej imprezy odbywała się w dzień wolny od zajęć lek-

cyjnych, odzew naszych uczniów, nauczycieli i rodziców był dla wszystkich bardzo miłym zaskoczeniem. W ciągu zaledwie trzech dni udało się zebrać blisko stuosobową reprezentację, zaznaczając przy tym, że limit zawodników biegu niepodległości wynosił 550 osób, a zapisy zakończyły się w rekordowo krótkim czasie już miesiąc przed startem. Na duże słowa uznania zasługuje postawa patriotyczna i mobilizacja naszych uczniów.

Ostatecznie, w dniu 11 listopada 2019 r., z różnych przyczyn losowych, do rywalizacji przystąpiła



nasza 72-osobowa reprezentacja. Dystans wyniósł 1609 metrów, a trasa biegu przebiegała w pięknej nocnej scenerii centrum Lublina i uliczek Starego Miasta, której dodatkowego uroku dodawały specjalnie przygotowane iluminacje. Organizatorem tej patriotyczno-sportowej imprezy była Fundacja „Ruchu Solidarności Rodzin”, Kuratorium Oświaty w Lublinie, Region Środkowo-Wschodni NSZZ „Solidarność” oraz IPN Oddział Lublin. Patronat honorowy objęli Wojewoda Lubelski, Marszałek Województwa Lubelskiego i Prezydent Miasta Lublin.

Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy medal, a dodatkowo udało się nam zdobyć indywidualne wyróżnienia:

W kategorii uczeń:

II miejsce - Piotr Bolibok kl.1etp
W kategorii nauczyciel (kobiety):

II miejsce – P. Wiśniewska Anna

III miejsce – P. Pietrow Marta

W kategorii nauczyciel (mężczyźni):

II miejsce - P. Styła Sebastian

III miejsce - P. Duluk Andrzej

Zwieńczeniem wspólnego wysiłku było zdobycie przez naszą szkołę Pucharu Niepodległości dla najlicz-

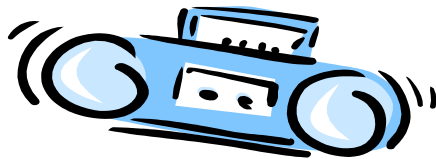


niejszej reprezentacji w kategorii szkół ponadpodstawowych. Wspólne bieganie uczniów, nauczycieli i rodziców Zespołu Szkół Energetycznych im. prof. Kazimierza Drewnowskiego w Lublinie, połączone ze wspaniałą atmosferą, pozwoliło na integrację i niewątpliwie scaliło społeczność szkolną. Tego dnia wspólnie uczestnicząc w tak ważnym wydarzeniu, zarówno uczniowie jak i nauczyciele mogli spojrzeć na siebie z zupełnie innej strony, dostrzec rzeczy, które ciężko zobaczyć na co dzień podczas lekcji. Tego dnia byliśmy po prostu RAZEM.

Opracowanie:
Krzysztof Drobik

Z fonoteki sora

Jedyny słuszny Jam



Wielka Brytania lat 70. ubiegłego wieku była areną starć wyrastających jak grzyby po deszczu subkultur. Wychowani na Janis Joplin hipisi, słuchający The Who „modsi” i wierni Yardbirdsom rockersi dzielili się na coraz to nowe podgrupy, z których każda wybierała inną muzykę, mającą symbolizować ich wspólnotę. Czasy zunifikowanych gustów, oddanych takim gigantom jak The Beatles czy The Rolling Stones bezpowrotnie minęły wraz z rozpadem tych pierwszych oraz nieuchronnym rozmięciem się na drobne tych drugich. Społeczeństwo brytyjskie, a szczególnie jego młodzież, było coraz bardziej sfrustrowane nieudolną polityką lewicującego rządu Harolda Wilsona, milionami

funtów bezpowrotnie traconymi na bezsensowne wsparcie Amerykanów w Wietnamie i represyjnymi działaniami aparatu policyjnego, wymierzonego w zgromadzenia, na których mogły być obecne „rewolucyjne i niebezpieczne” idee. W takiej rzeczywistości, wśród tłumionych nerwów i agresji na ulicach, szalejącego kryzysu i milionów wrogo nastawionych do siebie Brytyjczyków, narodził się zespół The Jam.

Paul Weller, urodzony w 1958 roku, jak każdy szanujący się przedstawiciel subkultury modsów uwielbiał muzykę zespołu The Who i, jak każdy Brytyjczyk, z zamiłowaniem zasłuchiwał się we wszystkich płytach Beatlesów. Sam bardzo wczesnie związał się

z muzyką, śpiewając w kościelnych chórach opactw angikańskich i uroczystościach elitarniej szkoły w Surrey, do której uczęszczał i którą to ukończył z wyróżnieniami. Odkąd skończył 12 lat, jego obsesją stała się gitara, poświęcał instru-



mentowi każdą wolną chwilę. Wbrew powszechnemu kultowi „bogów gitary” jak Clapton czy Hendrix, Paul Weller, być może inspirując się Johnem Lennonem, skupił się nie na długich i skomplikowanych riffach, jakie ku ucieście tłumu mógłby grać dowolnymi częściami ciała, a nawet zębami, lecz na specyficznej sztuce grania rytmicznego. Jego technika wychodziła jednak daleko poza standardowe granie akordów w harmonii z rytmem perkusji, wręcz przeciwnie – to jego gitara miała kierować tempem i inicjować wszelkie zmiany. Nie był to raczej koncept zupełnie nowy (wystarczy wspomnieć takie hity jak *You Really Got Me* zespołu *The Kinks*, czy słynne *All My Loving* *Beatlesów*), lecz Paul Weller, być może jako pierwszy muzyk w historii, oparł na tej koncepcji całą strukturę melodii. Wczesne podrygi prototypowego zespołu, który w końcu miał się stać słynnym *The Jam*, znaczyły głównie amatorskie covery *Beatlesów* i *The Who*. Paul Weller bardzo szybko silnie związał się z subkulturą modsów i, dzięki znajomościom zawartym w tym hermetycznym środowisku, poznał Ricka Bucklera i Bruce’a Foxtona, kolejnego hobbystycznego perkusistę i profesjonalnego gitarzystę. Przez wzgląd na duże doświadczenie Foxtona, Weller krótkotrwale zmienił instrument na gitarę basową, lecz bardzo szybko on i Foxton zamienili się rolami. Jak sam Foxton wspominał wiele lat później „Nie chciało mi się



czekać, aż ten dzieciak [Weller] nauczy się grać na basie”.

W 1976 roku na całym świecie nastąpiła eksplozja punku. Neurotyczne społeczeństwo znalazło w końcu ujście dla frustracji, transformując się z noszących za duże spodnie, miłujących pokój hipisów w odzianych w czarne, prawie SS-mańskie, skóry nihilistów. Na szczyty list przebojów szturmem wdarli się *Sex Pistols*, a za nimi, po drugiej stronie oceanu, wychowankowie słynnego klubu *CBGB*, *The Ramones*. Na tle kontrowersyjnych gigantów, ubrani w szykowne, szyte na miary garnitu-

ry, a czasem ekstrawaganckie smoki, członkowie zespołu The Jam przypominali bardziej echa minionych dni niż współczesne sobie gwiazdy ciężkiej muzyki. Światowa publika jednak dość szybko zrozumiała, jak mylące mogą być pozory. Piosenka „In The City”, choć zatrzymała się daleko przed tytułem najlepiej sprzedającego się singla, zdaniem krytyków i recenzentów na całym świecie była przełomowa. Nie tylko eklektycznie łączyła w sobie rock’n’roll, punk i przystępny pop, ale także przyniosła światu jedną z najlepszych ścieżek basowych od czasów „My Generation”. O rewolucyjności tej piosenki może świadczyć fakt, że sami Sex Pistols, wcześniej dość otwarcie pogardzający i wyśmiewający zespół Paula Wellera, splagia-

towali utwór pół roku później.

Wraz ze sławą przyszedł poważne tarcia w zespole. O ile Foxtone był zadowolony z kierunku, jaki obrał zespół, Weller widział się bardziej jako muzyka konceptualnego i awangardowego. Jego eksperymenty z brzmieniem przyniosły wkrótce singiel „Town Called Malice”, mroczną i depresyjną piosenkę nagrałą w wesolej, wręcz swingowej aranżacji. Wraz z kolejnymi sukcesami, jakie przynosiły zespołowi piosenki Wellera, on sam coraz śmiej umniejszał wkład pozostałych członków zespołu w kompozycję najpierw pojedynczych utworów, a następnie całych albumów. Publicznie umniejszał zasługi Bucklera i Foxtone’a, a czasami nawet całkowicie im zaprzeczał, kreując się na jedyne architekta sukcesu The Jam. Z każdą kolejną piosenką oddalał się od pierwotnego rocka,





który przyniósł zespołowi sławę, chociaż, co znamienne, jedyna stricte punkowa piosenka z tego okresu była również jedynym singlem zespołu, który trafił na pierwsze miejsce list przebojów.

Dwa lata później, w 1982 roku, The Jam wydał swój ostatni album, „The Gift”. Przez wzgląd na swoją psychodeliczną naturę został on bardzo doceniony przez krytyków, a prostota i chwytliwość utworów zadecydowały o komercyjnym sukcesie płyty. Oczywiście nikt, poza członkami zespołu, nie wiedział, jak wielkim wysiłkiem stało się dla nich wszystkich przebywać w tym samym pomieszczeniu. Pasywno-agresywne zaczepki zamieniły się w wulgarne obelgi, te z kolei szybko przerodziły się w rękoczyn. Zmęczony ciągłymi konfliktami w zespole Weller podjął samodzielnie decyzję o jego rozwiązaniu, która, co zadziwiająco, spotkała się z niezrozumiałym zaskoczeniem i pretensjami ze strony Foxtona i Bucklera. Toksyczność relacji, jaka wytworzyła się mię-

dzy członkami zespołu, spowodowała, że przez dwadzieścia lat po rozwiązaniu zespołu nie zamienili ze sobą ani słowa, a na wszelkiego rodzaju uroczystościach i galach związanych z wręczaniem nagród dość jawnie omijali się szerokim łukiem.

Zespół The Jam jest z pewnością zespołem przełomowym, choć w Polsce zdecydowanie niedocenionym, a wręcz nieznanym. Przepelnione zjadliwym poczuciem humoru i politycznymi przytykami do wszystkich uczestników ideologicznych wojen nie straciły ani trochę na swojej aktualności, a chwytliwe riffy jednego z pierwszych zespołów punkowych na stałe wpisały się w kanon ciężkiego rocka.

Opracowanie:
Karol Jodłowski

Rozmaitości

Konkurs !!!



W dzisiejszym numerze mamy dla was kolejny konkurs polegający na odgadnięciu nazwisk nauczycieli znajdujących się na niżej zamieszczonych zdjęciach. Odpowiedzi należy składać do sekretariatu szkoły do 27 marca 2020 roku.

A)



B)



C)



D)

